Rok V. Nr. 202. Sosnowiec, piątek 8 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 79, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

WALKI RELIGIJNE W INDJACH.

LONDYN, 7.8. (wł.) Wczoraj do szło w Indjach do nowych starć mię dzy hindusami i mahometanami. Policja, wobec groźnej pozycji walczących, użyła broni. Ogółem podczas wczorajszych walk zginęło 18 ludzi, 300 zaś odniosło cięższe lub lżejsze rany.

PRAGA RAJEM RESTAURATORÓW I CUKIERNIKÓW.

PRAGA, 7.8. Praga czeska posiada, według ostatnich obliczeń, 1980 lokalów publicznych konsumcyjnych, co daje w stosunku do liczby mieszkańców proporcję: 300 mieszkańców na 1 zakład. W liczbie ogólnej tych zakładów znajduje się 350 restauracyj, 190 winiarni, 141 kawiarni, 400 barów i cukierni, 900 szynków etc. etc.

KIEPURA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

WARSZAWA, 7.8. (wł.) Słynny tenor polski, p. Jan Kiepura przybywa w bm. do Polski i spędzi urlop w Krynicy.

POLACY W NIEMCZECH A WYBORY DO REICHSTAGU.

BERLIN, 7.8. (wł.) Na terenach niemieckich, zamieszkanych przez większe ugrupowania polaków wre gorączkowa praca w związku z wyborami do Reichstagu.

Polacy wystawili wspólną listę, na czele której znajdują się Wojek, Bożek i ks. Koziorek.

Na wspólnej liście państwowej figurują: kierownik związku polaków w Niemczech, dr. Kaczmarek i ks. dr. Domański.

NOWY YORK SIEDMIOMILJONOWEM MIASTEM.

NOWY JORK, 7.8. Liczba mieszkańców N. Yorku wynosi obecnie 6.959.195 osób, co oznacza przyrost o 1,139.147 osób od 1920 roku.

POCHLEBNE OPINJE MINISTRÓW FRANCUSKICH

o lotnictwie i kolejnictwie polskiem.

PARYŻ, 7.8. Minister lotnictwa Laurent Eynac w wywiadzie ze współpracownikiem „Le Journala" oświadczył, iż lotnictwo polskie znajduje się w pełni pomyślnego rozwoju. Także lotnictwo wojskowe jest doskonale postawione; posiada ono doskonałe aparaty, znakomitych pilotów oraz świetne lotniska.

Minister robót publicznych Pernot w wywiadzie z tym samym dziennikarzem wyraził się z pochwałami o wystawie komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu, podkreślając olbrzymią energję, jaką musiała wykazać Polska, odbudowując prawie całkowicie przedwojenną sieć kolejową.

LASY AMERYKAŃSKIE W PŁOMIENIACH.

NOWY JORK, 7.8 W związku z katastrofalną suszą, w kilku stanach amerykańskich wybuchły groźne pożary lasów i preryj, które pło ną na olbrzymich przestrzeniach. Wyrządzone dotychczas szkody są bardzo duże.

Wypłoszona zwierzyna ucieka przed rozszerzającem się morzem płomieni, lub ginie w ogniu.

Wyjazd prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 7.8. (wł.) Jutro o godzinie 10-ej rano p. prezydent Rzplitej, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego wyjeżdża do Gdyni, a stamtąd do Estonji.

Po powrocie, p. prezydent Rzplitej uda się z powrotem do Spały, 10 zaś września p. prezydent rozpocznie objazd województwa lubelskiego.

Ministrowie rolnictwa 5 państw na kongresie rolniczym w Warszawie.

WARSZAWA, 7.8. (wł.) Na kongres rolniczy do Warszawy, który odbędzie się najprawdopodobniej 28 bm., zgłosili swój udział ministrowie rolnictwa następujących państw: Rumunji, Węgier, Estonji, Łotwy, Finlandji i Jugosławji.

Czechosłowację reprezentować będzie podsekretarz stanu Pasderko. Rumunja ustaliła już skład oficjalnej delegacji, w skład której wejdą, prócz ministra rolnictwa, minister Madgearu i przewodniczący delegacji do rokowań gospodarczych z Polską, dyr. Popescu.

Ukraińscy bojowcy podpalają majątki polskie.

LWÓW, 7.8. (wł.) Nie przeminęły jeszcze echa napadu na ambulans pocztowy i na strzelców przez ukraińskie bojówki, a znów mamy do zanotowania wzniecane rękami ukraińców pożary.

Wczoraj późną nocą wybuchł pożar w majątku sukcesorów po ś. p. gen. Rozwadowskim, w miejscowości Mikłaszewie pod Lwowem. Przybyłe straże ogniowe ugasiły pożar. Spłonęły budynki folwarczne, oraz kilka stodół.

Według powszechnej opinji pod palenia tego dopuściće się mieli członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej. Również dzielem tej samej organizacji ma być pożar, który wybuchł tego samego dnia w folwarku OO. Franciszkanów.

Mianowicie do folwarku tego zgłosiło się czterech robotników, prosząc o pracę. Ponieważ pracy dla nich nie było, robotnicy odeszli. Bezpośrednio po ich odejściu zapaliły się 2 stogi zboża.

Służba zajęta gaszeniem pożaru nie mogła myśleć o pościgu za podpalaczami. Sprawami temi zainteresował się wydział bezpieczeństwa woj. lwowskiego, który rozpoczął energiczne śledztwo.

Zamach czekistów na Biesiedowskiego.

Znowu historja z autem.

PARYŻ, 7.8. (wł.) Po niefortunnym zamachu na gen. Millera, następcy gen. Kutiepowa, jaczejka sowiecka próbowała znów swych sił na b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskim słynnym już dziś ze swych rewelacyj.

Auto Biesiedowskiego, któremu towarzyszył znany działacz sowiecki, Masłow najechany został z tyłu przez drugi samochód. Podczas zderzenia, sprawca zamachu pozostawił swój samochód, a sam zbiegł w niewiadomym kierunku. Biesiedowski i Masłow odnieśli ogólne potłuczenia.

Angielskie wojska i Japońskie krążowniki

w walce z komunistyczną rewoltą w Chinach

SZANGHAJ, 7.8. (wł.) Sytuacja w Hankou uległa dalszemu pogorszeniu. Do miasta wysłano oddziały piechoty angielskiej, liczącej 15 oficerów i 110 żołnierzy, dla wzmocnienia załogi krążownika „Cumberland". Równocześnie wysłano karabiny maszynowe. Do Hankou przybyły 3 kontrtorpedowce japońskie, a jeszcze 4 znajdują się w drodze. Wysłanie oddziałów angielskich i japońskich jest pierwszym krokiem interwencji obcych mocarstw, dla zabezpieczenia interesów cudzoziemców.

W Londynie śledzą z wielkim niepokojem przebieg walk w Chinach.

O powszechny zakład budownictwa.

Projekt związku izb przem handl.

WARSZAWA, 7.8. (wł.) Związek izb przemysłowo - handlowych przedłożył w ostatnich dniach prezydjum rady ministrów: robót publicznych, pracy, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych projekt budowy tanich mieszkań. Po długich, bo przeszło rocznych studjach izby doszły do przekonania, że należy utworzyć stały fundusz budowlany, który powstałby przez stopniową podwyżkę cen komornego.

Od stycznia 1931 r. komorne zostałoby podwyższone o 3 proc. kwartalnie, aż do osiągnięcia 172 proc. za sadniczych stawek komornego, ustalonego przez ustawę o ochronie lokatorów. 80 proc. tej podwyżki zużyte zostałoby na budowę tanich mieszkań, pozostałe zaś 20 proc. brałby go spodarz.

Sprawą budowy tanich mieszkań, według projektu izb, zająłby się powołany ad hoc „powszechny zakład budownictwa", który miałby swe komitety we wszystkich większych miastach. Komitety te składałyby się w połowie z przedstawicieli samorządów, w połowie zaś z przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych.

Nadzór nad „powszechnym zakładem budownictwa" miałoby ministerjum skarbu.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 7. 8. Bojkot towarów niemieckich, spowodowany trudnościami importu holenderskiego na biału do Niemiec, przybiera w Holandji coraz to większe rozmiary.

Największa organizacja mleczarska w Holandji zwróciła się z pismem do dyrekcji wielkich targów w Utrechcie, by do jesiennej wystawy nie dopuszczono fabrykatów niemieckich.

Odpowiedź z Utrechtu wprawdzie jeszcze nie nadeszła, powszechnie jednak liczą się z tem, iż nie będzie ona przychylną.

STRAJKUJĄCY WŁÓKNIARZE

francuscy demonstrują na terytorjum belgijskiem.

PARYŻ, 7.8. Na tle strajku włókniarzy w okręgu Lille doszło wczoraj znów do starć, tym razem na terenie belgijskim.

W Menin, w odległości 300 metrów od granicy francuskiej, strajkujący włókniarze w liczbie około 2.000 osób urządzili demonstrację.

Przybyły oddział kilkuset żandarmów robotnicy przywitali gradem kamieni i pustych butelek.

Po kilku godzinach zdołano manifestantów rozproszyć.

ZACHMURZENIE UMIARKOWANE.

Dziś zachmurzenie umiarkowane malejące. Tylko na Podkarpaciu i w Wileńskiem możliwe opady.

Dość ciepło. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

21-sza POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

IV-ta klasa, 1-szy dzień ciągnienia.

80.000 zł. wygrał nr. — 157635.
40.000 zł. wygrał nr. — 136642.
10.000 zł. wygrał nr. — 69668.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 80653 106039 117775 187513.

Po 800 zł. wygrały n-ry: 50932 105609 120610 125580 57349 81419 132106.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 8982 24969 30057 33511 48638 82990 95452 111623 114902 145791 195473 202073 205681 75940 122650 157114 176146.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 2793 5523 7154 8513 19778 233777 24236 47210 54427 62769 79164 87361 91919 93160 103531 104462 104564 105979 110995 115971 119401 120350 123174 124886 126088 135022 138284 139386 142148 147672 149167 149482 176194 190113 201759 207918 1228 36387 80040 114060 127692 173241 177840 138960 205890

Po 400 zł. wygrały n-ra: 2559 3280 3660 5287 5755 5968 6649 9190 9835 10646 12355 14586 16326 16876 17246 19808 20916 21229 22141 23600 24189 24339 26626 26923 29718 33886 35426 35827 38815 38934 44261 45524 51166 51293 52823 52926 53948 59664 61302 62835 63479 65442 65929 68158 71079 74365 74491 76352 76401 77075 77473 78900 79574 81245 81329 83793 83885 85978 87681 93093 93302 93731 95011 95576 95673 96056 96251 100287 101119 104196 104630 105016 11087 111369 112351 113257 113339 113651 115741 116248 116703 117933 120479 121281 125123 125892 127097 129061 131270 133770 133809 134197 134941 135825 137129 140331 143502 147833 149947 149971 149978 151170 153088 154224 154864 155801 157835 158264 158986 160719 161236 163083 163523 164187 165696 166688 166980 167115 168041 168547 170603 171905 172726 173183 176331 176801 178406 181033 185666 192173 192348 192787 193475 194245 195112 196574 198527 201109 202594 202763 203973 205195 206966 207375 34 8913 15148 23031 38167 38264 39059 39931 49877 52007 55932 59470 62414 63681 66161 66465 72579 74756 76805 77037 78261 82613 85753 93579 93791 94357 95466 99499 101458 102678 102996 104622 108038 110051 116588 117452 119199 119942 123912 127862 130149 130452 130943 132515 157945 142867 144258 144276 147320 147827 148855 152654 161033 161110 166004 181557 181571 182739 183987 192932 203001 205432 206608 208[illegible]

PLEBISCYT ALKOHOLOWY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7. 8. Wiceprezydent Warszawy Tad. Szpotański wydał polecenie wydziałowi zdrowia opracowania wniosku na zarząd i przedstawienia magistratowi wniosku co do przeproowadzenia plebiscytu na terenie Warszawy w sprawie zakazu używania alkoholu.

Wiceprezydent p. Tad. Szpotański załączył instrukcje radcy prawnego w jaki sposób plebiscyt ten należy przeprowadzić.

GŁÓD W SOWIETACH.

RYGA, 7. 8. Wiadomości o niebywałem przesileniu aprowizacyjnem w Sowietach znajdują obecnie potwierdzenie, pochodzące z oficjalnego źródła sowieckiego. „Krasnaja Gazieta“ donosi, że prezydjum komitetu centralnego związku kolejarzy sowieckich zwróciło się do komisarza komunikacji Ruchomowicza ze specjalnym memorjałem, w którym zaznacza, że w związku z trudnościami aprowizacyjnemi większość stacyj kolejowych oraz wagonów restauracyjnych nie posiadają zupełnie środków żywności. Pasażerowie, odbywający dłuższe podróże formalnie głodują w drodze. Związek kolejarzy sowieckich żąda polepszenia aprowizacji również pracowników kolejowych, którzy często całemi tygodniami nie są w stanie otrzymać potraw gorących i produktów mięsnych.

STRASZNA ZBRODNIA MATKI.

ŁÓDŹ, 7.8. Obok cmentarza na dołach znaleziono zwłoki 4-letniej dziewczynki, która, jak stwierdziono została uduszona.

Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia morderczyni, rodzonej matki dziecka, 29-letniej Bronisławy Piasecznej. Piaseczną aresztowano w Łęczycy, dokąd zbiegła po dokonanym morderstwie.

Morderczyni zeznała, iż zabiła swe dziecko z braku środków na utrzymanie.

50.000 ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH ZREDUKOWANYCH
od stycznia do lipca.

BERLIN, 7.8. W okresie od stycznia do lipca 1930 r. w zagłębiu Ruhry wydalono z pracy 50.000 robotników, przyczem w ostatnich dniach właściciele kopalń postawili nowe wnioski o dalsze zwalnianie z pracy.

Na Górnym Śląsku niemieckim, zwolniono w tym samym czasie 14 tys. robotników.

PRZED ZAMKNIĘCIEM „KOM - TURU.“

WARSZAWA, 7.8. W niedzielę dn. 10-go b. m. odbędzie się zamknięcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu.

Aktu zamknięcia wystawy dokona minister komunikacji inż. Alfons Kühn, który w tym celu uda się z Warszawy do Poznania w sobotę d. 9-go b. m. wieczorem.

Przed zamknięciem wystawy do ręczy minister inż. Kühn wystawcom odznaczenia państwowe, przyznane na podstawie uchwały rady ministrów.

KOMUNIKACJA
bezprzeładunkowa bałtycka.

WARSZAWA, 7.8. W końcu br. obradowała w Rydze międzynarodowa konferencja w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji pomiędzy Polską, Łotwą i Estonją.

Ze strony Polski w konferencji tej brali udział inspektor inż. Gustaw Eysmond, jako przewodniczący, inż. Adam Kmita, inż. Tadeusz Tymowski i z dyrekcji wileńskiej — kierownik statystyki p. Slinko.

Na konferencji opracowano projekt umowy o bezprzeładunkowej komunikacji, która w skróceniu będzie się nazywała K. B. B. (Komunikacja Bezprzeładunkowa Bałtycka), i która ma wejść w życie z dniem 1 listopada r. b.

Przedstawienie osi z toru normalnego na szeroki i odwrotnie ma się odbywać na stacji Daugavpils (Dynaburg).

Chińskie niepokoje.

Poważne niepokoje, jakie panują teraz wewnątrz Chin, niepokoje ogarniające prowincje Hunan i Czang - cza nie są podobne do walk, prowadzonych przez zbuntowanych jenerałów przeciw rządowi centralnemu w Nankinie. Głównym motorem tych niepokojów są radykalne związki chłopskie, które w ostatnich czasach zupełnie uległy agitatorom komunistycznym. Jądrem niebezpieczeństwa tego nowego ruchu jest dla rządu centralnego to, że chodzi w nim o najdrażliwsze punkty chińskiej polityki wewnętrznej, a mianowicie o sprawy agrarne.

Związki chłopskie powstały w roku 1925 jednocześnie z reorganizacją Kuomintagu. Są one pod wyraźnym wpływem rosyjskim.

Żądania, jakie te związki wysuwają, streszczają się do 2 głównych punktów: 1) chodzi o obniżenie barzo nieraz wysokiego czynszu dzierżawnego i 2) o wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich. Właściciele 100 mou ziemi (równa się to 25 morgom) nie mogą do tych związków należeć i uchodzą za wrogów ubogiej masy chłopskiej. Związki chłopskie są uzbrojone i znajdują się pod wpływem elementów bardzo radykalnych. Rząd nankiński rozwiązał urzędowo te związki, ale stało się to tylko na papierze i ruch ten nietylko nie osłabł, ale z każdym dniem wzmaga się na sile. Siły te zresztą płyną z niesłychanych i nad wyraz ciężkich stosunków, jakie panują wśród chłopstwa chińskiego, stanowiącego 85 procent całej ludności. Ziemia w Chinach rozdrobniona jest aż do absurdu i gospodarstwa pół morgowe, z których żyć musi cała rodzina, nietylko nie należą tam do rzadkości, ale w niektórych okolicach stanowią znaczną większość. Chiny nie znają wielkich gospodarstw rolnych, chociaż posiadają wielkich właścicieli ziemskich, bo cała prawie ziemia uprawna podzielona jest na małe gospodarstwa i wydzierżawiona. Zaledwie połowa chłopstwa chińskiego pracuje na własnym kawałku ziemi, reszta to dzierżawcy i poddzierżawcy. Ale i z chłopów posiadaczy tylko 10 proc. posiada ponad 25 morgów ziemi, reszta należy do proletarjatu chińskiego. Jeśli urodzaj jest dobry, rodzina chłopska jako tako może wyżyć, każda klęska elementarna natomiast wpro wadza zupełną ruinę. Prócz tego obciążają chłopów chińskich bardzo wysokie podatki, a nie mało też do wyniszczenia wsi przyczyniają się wojska walczących jenerałów i bandy zwyczajnych rozbójników.

Dużą rolę w tym ruchu, który należy brać poważnie, odgrywają także przygodni robotnicy wiejscy, których położenie, jeśli to wogóle jest możliwe, jest jeszcze gorsze niż chłopów, cóż to bowiem za nędzne życie musi być życie parobka u chłopa głodomora. Ci robotnicy i biedota wiejska stanowią jądro ruchu, najbardziej dostępne dla agitacji, płynącej z Sowietów.

Było rzeczą do przewidzenia, że agitacja prowadzona przeciw Czang - Kai - Czegowi musi przedewszystkiem poruszyć problem agrarny i chociażby udało się mu ruch ten czasowo stłumić, jest on poważnym znakiem ostrzegawczym na przyszłość.

Nowe rozoorządzenie, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Od dnia 1 września b. r. weszło w życie nowe rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej wydane na podstawie ustawy „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych“ z dnia 24.11 1927 r., a dotyczące rejestracji, kontroli i udzielania świadczeń z powodu braku pracy pracownikom umysłowym, pozostającym bez pracy.

Rozporządzenie powyższe ustala, iż w celu uzyskania odpowiedniego zajęcia, a w razie niemożności jego otrzymania, w celu uzyskania świadczeń na wypadek braku pracy, bezrobotny pracownik umysłowy winien zarejestrować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, lub jego ekspozyturze, znajdującej się w powiecie, w którym dana osoba zamieszkuje, lub też w powiatowej kasie chorych, o ile w danym powiecie nie ma państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego należy się rejestrować w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy. W miejscowościach odległych od państw. urz. pośred. pr. i kas chorych będą przyjmować do rejestracji urzędy gminne.

Aby uzyskać świadczenia na wypadek braku pracy, winien pozostający bez pracy (po zarejestrowaniu się) zgłosić roszczenia o świadczenia do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych za pośrednictwem właściwej kasy chorych, wykazywać, że pozostaje bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia i podawać się wszelkim zarządzeniom kontrolnym w tej mierze.

Roszczenie o świadczenia winien bezrobotny pracownik umysłowy zgłosić w ciągu 6 miesięcy od dnia utracenia zajęcia. O ile zgłoszenie roszczenia nastąpiło w ciągu miesiąca od dnia utracenia pracy, to od tego dnia rozpoczyna się prawo do świadczeń, w razie zaś późniejszego zgłoszenia od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym uskuteczniono zgłoszenie. Przy zgłaszaniu roszczenia należy przedstawić: kartę ubezpieczeniową (zakł. ubezp. prac. umysł.), legitymację poszukującego pracy, (wydaną przez instytucję rejestrującą poszukujących pracy) i zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy (z ostatniej posady). Pracodawca w żadnym wypadku nie może uchylić się od wydania zaświadczenia, bez względu na powód zwolnienia.

Bezrobotny pracownik umysłowy, posiadający na utrzymaniu rodzinę, winien przedstawić zaświadczenie o stanie rodzinnym, wydane przez urząd gminy (w gminach wiejskich), właściciela domu (w gminie miejskiej), na podstawie ksiąg meldunkowych. Zaświadczenia takie nie podlegają opłacie stemplowej. Zasiłki z powodu braku wypłaca w ostatnich dniach każdego miesiąca instytucja wskazana przez zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych.

O otrzymaniu pracy zarobkowej, chociażby krótkotrwałej, o śmierci którejkolwiek z osób znajdującej się na utrzymaniu bezrobotnego i o każdej okoliczności, mającej wpływ na ocenę prawa do świadczeń i na wysokość świadczeń, należy niezwłocznie zawiadomić zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych za pośrednictwem właściwej kasy chorych.

Organizacja robót publicznych
pod czujnem okiem ministerium spraw wewnętrznych

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów w sprawie organizowania robót publicznych. Ministerjum stwierdza, że w związku z tegorocznym kryzysem, pomoc rządu dla samorządów w dziedzinie organizowania robót publicznych jest znacznie większa niż w latach ubiegłych i wynosi obecnie 3 miljony złotych miesięcznie.

Celem możliwie najlepszego zużytkowania tych sum ministerjum pracy ustaliło szereg wytycznych dla samorządów.

A więc rząd ustala dniówkę dla robotnika w wysokości 3—4 złotych Zapłata taka jest oczywiście niewystarczająca — to też związki komunalne ze swej strony powinny tę kwotę dopełnić. Wysokość ogólnej dniówki ma być ustalona przez specjalną komisję pod przewodnictwem wojewody, a składającą się z przedstawicieli samorządów, związków zawodowych i organizacyj przemysłowych. Do robót winni być przyjmowani w pierwszym rzędzie bezrobotni zarejestrowani w P. U. P. P.

Nadzór nad stosowaniem tych wytycznych w życiu mają wojewodowie, przyczem powinni oni jeszcze zwracać uwagę aby kredyty w pierwszym rzędzie otrzymywały miasta mające większą liczbę bezrobotnych, aby charakter robót był tego rodzaju, żeby zatrudnić największą liczbę bezrobotnych i żeby roboty były celowe i dla miasta pożyteczne.

152 tys. wagonów i 5.300 parowozów
na 18.000 kilometrów polskiej sieci kolejowej.

Według obliczeń ministerjum komunikacji obecny stan taboru polskich kolei państwowych wynosi ponad 152.000 wagonów, z czego na tabor osobowy przypada 11.000 wagonów, a na tabor towarowy 140.000 wagonów. W tej ostatniej liczbie mieści się 50.000 wagonów krytych, 67.000 węglarek, 15.200 platform, 6.000 cystern, 12.100 wagonów specjalnych.

Parowozów posiadają polskie koleje państwowe ogółem 5.300 szt., a w tem 1100 szt. parowozów osobowych.

Ogólna długość państwowej sieci kolejowej wynosi ponad 18.000 klm.

W ciągu kwartału przebieg pociągów wynosił 30 miljonów pociągo-kilometrów, z czego na pociągi towarowe przypada 16 miljonów, a na osobowe 13 i pół miljonów pociągo-kilometrów.

Marsz szlakiem kadrówki.

Uroczystości w Kielcach.

Jak to już donosiliśmy, onegdaj o godzinie 5 i pół rano odbył się z Oleandrów krakowskich odmarsz drużyn uczestniczących w „Marszu szlakiem kadrówki“ do Kielc.

Już przed godz. 5 rano oczekiwali przybycia drużyn przedstawiciele władz państwowych, miejskich i wojskowości, oraz licznie zebrana publiczność. O godz. 5 z orkiestrą 20 p. p. na czele przybyły, uformowane w bataljon, w liczbie przeszło 600 ludzi, wszystkie drużyny, które stawiły się do zawodów.

Komendant okręgowego związku strzeleckiego, major Naimski, złożył raport dowódcy OK, gen. Łuczyńskiemu, który następnie dokonał przeglądu drużyn. Imieniem miasta przemówił do zawodników prezydent miasta, sen. Rolle, poczem komendant główny związku strzeleckiego, major dypl. Rusin, odczytał historyczny rozkaz komendanta z 6 sierpnia 1914 roku.

Po udzieleniu zawodnikom błogosławieństwa, bataljon podzielił się na poszczególne drużyny po 13 ludzi według kolejności startu.

Do zawodów stanęło 47 drużyn, w tem 10 wojskowych, jedna straży granicznej, 27 strzelca, 4 kolejowego przysposobienia wojskowego i 5 drużyn innych organizacyj.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczął się start. Najpierw ruszyły w odstępach czasu jednej minuty po 2 drużyny wojskowe, a za niemi inne.

Na granicy pow. miechow., na dawnej granicy austrjackiej. przy pięknej bramie triumfalnej zgromadzili się na powitanie przybywających drużyn przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegaci straży ogniowej z okolicy i licznie zebrana ludność miejscowa.

Pierwsze drużyny przybyły do Michałowic około godz. 8 rano.

Ze Słomnik, po 15 minutowym odpoczynku, ruszyli zawodnicy w dalszą drogę do Miechowa, gdzie zaczęli przybywać około godz. 12. Po spożyciu posiłków, drużyny zostały zakwaterowane w mieście i wczoraj o godz. 6 rano ruszyły w dalszą drogę.

* * *

Już w dniu wczorajszym Kielce przybrały odświętny wygląd, przygotowując się do przyjęcia drużyn, uczestniczących w marszu szlakiem kadrówki.

Do marszu stanęło 50 drużyn, z których 3 poza konkursem. W pierwszym etapie, na przestrzeni Kraków — Miechów, odpadło 12 drużyn, które zostały bądźto zdyskwalifikowane, bądź też same wycofały się z marszu.

Drugi etap Miechów — Jędrzejów — wypadł bardzo pomyślnie. Uczestnikom marszu sprzyjała piękna pogoda. Drużyny poczęły przybywać do Jędrzejowa już o godz. 11-ej rano. Pierwszy przybył 33 p. p. z Łomży, w czasie 4 godz. 55 min. 48 sek., drugie miejsce zajął 21 p. p. z Warszawy, w czasie 5 godz. 59 min., jako trzeci przybył 8 p. p. leg. — 5 godz. 2 m. 12 sek. Z drużyn strzeleckich przybyła pierwsza drużyna z Lublina — 5 godz. 13 m. 5 sek., drugie miejsce zajęły orlęta krakowskie — 5 godz. 25 min. 5 sek., trzecie miejsce zdobył strzelec z Wieliczki — 5 godz. 26 min. 15 sek. Z pozostałych drużyn pierwsze miejsce zajęła straż graniczna — 4 godz. 58 m. 30 sek, drugie miejsce — straż ogniowa z Rejowa — 5 godz. 51 m. 42 sek.

Podczas drugiego etapu odpadły 4 drużyny, z których jedna została zdyskwalifikowana. Do trzeciego i ostatniego etapu wyruszyły 33 drużyny. Przybycie pierwszych drużyn do Kielc spodziewane jest dziś o g. 9 rano. Wymarsz z Jędrzejowa odbył się o godz. 5-ej rano.

* * *

Uroczystość marszu szlakiem kadrówki zapowiada się w Kielcach niezwykle okazale. Komitet marszu, na czele którego stoi p. wojewoda Paciorkowski dołożył wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajbardziej imponująco.

Przybywające do Kielc drużyny będą natychmiast przez specjalnego kwatermistrza zakwaterowane w koszarach 4 p .p. leg. przy ul. Prostej.

U mety na ul. 3 maja zbudowana została brama triumfalna, przed którą po obu sronach ustawione zostały trybuny dla przedstawicieli rządu, przedstawicieli wojskowości, organizacyj społecznych, prasy oraz dla przybyłych gości.

Na czas trwania marszu na terenie kiel. podokręgu związku strzeleckiego zorganizowana została służba garnizonowa.

Na komendantów placu wyznaczono p. p.: ppor. rez. Graka w Jędrzejowie oraz Chmielowskiego w Kielcach. Służba oficerów inspekcyjnych pełnić będą pp.: Rotman, Sowiński i Jaworski. Komendantem marszu wyznaczony został p. Green.

Kierownicy marszu otrzymają przekazy kwaterunkowe dn. 8 b. m. w komendzie placu, która mieści się przy ul. Mickiewicza 3. Dla przybyłych na uroczystość dziennikarzy oddana zostanie do osobistego użytku kwatera.

Kwatera prasowa, kierownictwo której powierzone zostało red. „Strzelca“ Korpale wydawać będzie komunikaty.

Podczas marszu na trasie poruszać się mogą dowolnie wyłącznie te auta, które uzyskują specjalne zezwolenia od komendy kiel. podokręgu związku srzeleckiego. Pozostałe auta winny tak unormować swą jazdę, aby nie wymijać drużyn podczas marszu.

Wszystkie drużyny z wyjątkiem drużyn wojskowych, K. O. P. straży granicznej otrzymają obiad z kotła na miejscu zakwaterowania za okazaniem przekazów żywnościowych, które wydane zostaną u mety.

Po wypoczynku w godzinach popołudniowych w kinie „Czwartak“ wyświetlane będą obrazy dla uczestników marszu.

Słowo wstępne wypowie kpt. Ostochowski, komendant kiel. podokręgu związku strzeleckiego.

O godz. 5 po południu odbędzie się defilada. O godz. 7 wieczorem rozdawanie nagród zwycięskim drużynom przed gmachem województwa, poczem nastąpi odmarsz drużyn do koszar 4 p. p. leg.

ś. † p.

Z Ludwikowskich

MARJA KALISZ

obywatelka m. Sosnowca

Po długich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dn. 7 sierpnia 1930 r., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 8 sierpnia rb. o godz. 5-tej po południu z domu własnego przy ul. Nowopogońskiej 29 do Kościoła parafjalnego w Pogoni, następnie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

Córki, Zięciowie i Wnuki.

Komitet obchodu dziesięciolecia

zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej

Przed kilku dniami ogłosiliśmy wezwanie komitetu obchodu odparcia najazdu bolszewików. Na czele komitetu tego stoi marszałek Szymański.

Dzień, ustalony przez komitet to jest 18 (właściwie 19) październik — wybrany został w zupełności trafnie. W dniu tym umilkł szczęk oręża, umilkł na prośbę zwyciężonego wroga — w dniu tym Polska dokończyła krwawej zapłaty za niepodległość. Chlubny dzień 15 sierpnia, w którym przeważyła się szala bitwy podwarszawskiej — otoczony jest słusznie sentymentem społeczeństwa, które nie mogąc wejrzeć wtedy w zamiary wodza — drżało o los serca kraju: stolicy.

Na tle całej kampanji — operacje nad Wisłą były jednak epizodem, takim jak działania nad Narwią i Bugiem, jak Lwów, Wilno i Grodno i inne.

Takich epizodów mogło być więcej, dzień w którym wróg zdecydował się cofnąć poparzone łapy, był tylko jeden!

Rok 1920, zwłaszcza ostatnia faza kampanji nacechowana była dzięki ogólnemu wysiłkowi narodu — jednością. Święto tego wysiłku, a zwłaszcza zwycięskiego jego końca, też tą jednością winno się odznaczać.

Tymczasem pewne grupki usiłują „zrobić“ obchód na dzień 10-go sierpnia. Dzień ten dla tego celu nie nadaje się przedewszystkiem z powodów wyżej podanych, a prócz tego z innych ważnych względów. Oto niema teraz żołnierzy, przebywających na manewrach, żołnierzy tych samych, którzy w walkach udział brali lub ich następców w służbie obrony Ojczyzny, nie będzie najstarszych żołnierzy polskich — legjonistów, mających w dzień ten swój zjazd koleżeński w Radomiu; niema młodzieży szkolnej, która winna na przykładzie 1920 roku uczyć się spełniania obowiązku; szereg organizacyj społecznych na czas miesięcy letnich zawiesiło swą pracę; przytem wogóle miasta wyludnione są z powodu ferji. Charakterystyczne jest wreszcie, że szereg organizacyj, rzekomo do współpracy zaproszonych dowiaduje się o tem ze zdziwieniem dopiero z prasy.

W takich warunkach i w taki sposób organizowany obchód : „Cudu nad Wisłą“ — obchód zwycięstwa dzięki wysiłkom armji i całego narodu — zasługuje na nazwę, imprezy, conajmniej lekkomyślnej. Organizatorzy winni — póki czas jeszcze — dobrze się zastanowić czy w ten sposób nie zaszkodzą powadze obchodu wielkiego dnia dziejowego. Dobrze się zastanowić — i obchód odwołać!

W myśl przytoczonej odezwy i wezwania —ogólny komitet obchodu w dniu 19 października 10 rocznicy odparcia najazdu — niebawem zostanie zorganizowany.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 8 Piątek	
	Dziś: Cyrjaka
	Jutro: Romana
	Wschód słońca 4.07
	Zachód „ 19.17

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 8 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gosp. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10 Kącik krótko falowy 17.35 O małoletności i zarządz. majątkiem w tym okresie. 18.00. Koncert mandolin. 19.00. Rozmaitości 19.20. Płyty gramofonowe. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00 Pras. dziennik radj 20.15. Koncert symf z Doliny Szwajc. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. W egzotycznej krainie. 22.15. Kom. meteor., polic. i sportowy.

KATOWICE.

Piątek, 8 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Zagadnienia liczby i przestrzeni w dziejach narodów. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Kom. sportowe. 20.15. Koncert i feljeton z Warsz 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc.

Ogólna.

(o) **Utworzenie szkoły podoficerów lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy.** Na podstawie zarządzenia p. ministra spraw wojskowych powstaje w Bydgoszczy szkoła podoficerska lotnictwa dla małoletnich. W roku bieżącym rok szkolny rozpocznie się 1 listopada, termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 września.

Szkoła ma na celu wychowanie i wyszkolenie ogólno - wojskowe oraz specjalne, potrzebne do pełnienia funkcyj mechanika lub pilota w lotnictwie wojskowem. Nauka trwa 3 lata na koszt skarbu państwa, poczem uczniowie obowiązani są odbyć służbę wojskową, odsługując w charakterze podoficera zawodowego po 3 lata za każdy rok nauki.

Do szkoły będą przyjmowani chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, posiadający ukończoną conajmniej 6 lub 7-klasową szkołę powszechną oraz odpowiadający warunkom zdrowotnym. W roku szkolnym 1930-31 będą przyjmowani przedewszystkiem małoletni, posiadający przysposobienie wojskowe 1 stopnia.

Warunki przyjęcia do szkoły podoficerskiej lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy rozesłane są do wszystkich jednostek lotniczych, komitetów wojewódzkich LOPP., oraz będą ogłoszone w „Dzienniku Rozkazów Wojskowych“.

(o) **Trzecia kolejka rezerwistów na ćwiczeniach.** Władze wojskowe rozpoczęły już rozsyłanie wezwań na ćwiczenia wojskowe rezerwistom zaliczonym do 3 turnusu ćwiczących. Ćwiczenia rozpoczną się dnia 15 sierpnia. W dniu 15 września powołany będzie na ćwiczenia czwarty i ostatni w tym roku turnus.

Rezerwiści, którzy w roku bieżącym powinni stawić się na ćwiczenia, a którzy nie otrzymują imiennych wezwań, powinni jednak zainteresować się czy nie figurują w wojskowych listach powołanych.

Niestawienie się na ćwiczenia grozi surową odpowiedzialnością.

(o) **Kongres niższych funkcjonarjuszów państwowych.** Zarząd główny związku niższych funkcjonarjuszów państwowych zwołuje doroczny zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych w Warszawie w dniach 15, 16 i 17 sierpnia br.

Zjazd obradować będzie nad sprawami uposażeń i nad potrzebą unormowania warunków pracy a także zajmie się sprawą ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa lub starości pracowników kontraktowych, którzy stanowią znaczny procent ogólnej liczby niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Oprócz spraw zawodowych zarząd główny związku umieścił w programie prac zjazdu sprawę szerzenia akcji samopomocy przez założenie spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowej, stworzenia bibljotek ruchomych i zakładania czytelń przy wszystkich kołach prowincjonalnych.

Zjazd tegoroczny połączony będzie z poświęceniem sztandaru związku, liczącego obecnie zgóra 14.000 członków.

Z Kielc.

(k) Posiedzenie rady miejskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad preliminarzem budżetowym na rok 1930-31.

Uchwalono kilkanaście paragrafów, dotyczących wydatków zwyczajnych. Ogólne sumy budżetu zwyczajnego, jak również nadzwyczajnego, nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

(k) Mianowania w izbie kontroli. W kieleckiej izbie kontroli mianowani zostali: referent Stanisław Sommer—radcą w 6 st. sł., pomocnik referenta inż. Zdzisław Kozierkiewicz, referentem w 7 st. sł., urzędnik prowizoryczny Karol Piekos — referentem w 7 st. sł.

Wszyscy mianowani zostali od 1 stycznia 1930 r.

(k) Sprostowanie. Na skutek mylnej informacji zamieściliśmy wiadomość o wyjeździe na urlop naczelnika bezpieczeństwa publicznego p. Zwirskiego. Jak się okazuje p. nacz. Zwirski wyjeżdżał z Kielc, lecz tylko na kilka dni, w sprawach służbowych.

(k) Żyto spadło.. W ostatnich kilku dniach cena zboża, a w szczególności żyta spadła bardzo znacznie. W ubiegły jarmark za żyto płacono po 13.50, a nawet 13 zł. za 100 klg.

Kupcy zbożowi przepowiadają, że cena ta jeszcze bardziej spadnie.

(k) Krwawa bójka. Dnia 5 b. m., około godz. 7 wieczorem, we wsi Poręba—Górna, pow. miechowskiego rozegrała się krwawa scena. Mianowicie pomiędzy kilku parobczakami wynikła bójka podczas której nieznany dotychczas sprawca ugodził w głowę, jakiemś tępem narzędziem Władysława Patelę, który w kilka godzin życie zakończył.

(k) Czyżby germanofilskie tendencje „Gazety Kieleckiej". W czwartkowym numerze „Gazety Kieleckiej" ukazało się ogłoszenie firmy „Kołłontay" zredagowane częściowo w języku niemieckim.

Tak się dziwnie złożyło, że w tym samym numerze na pierwszej kolumnie wydrukowany został artykuł dotyczący 16-ej rocznicy marszu szlakiem kadrówki a na ostatniej, jakby na urągowisko olbrzymiemi literami wydrukowano w języku niemieckim „Vorsicht vor Nachahmungen" (baczność przed naśladownictwem).

Niewiadomo co podziwiać, czy niechlujstwo redakcyjne, czy też zbytnie łakomstwo na pieniądze.

Starostwo zawiesiło w urzędowaniu ławników magistratu czeladzkiego p. p. Nobisa i Solarza.

W związku z ostatnią lustracją, przeprowadzoną w magistracie w Czeladzi przez przedstawiciela wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, zostali zawieszeni w urzędowaniu przez starostę Boxę dwaj ławnicy magistratu, Józef Nobis i Grzegorz Solarz.

Wydział powiatowy wysłał jednocześnie do władz nadzorczych w Kielcach specjalne pismo z wnioskiem o złożenie z urzędowania, wspomnianych wyżej ławników.

Ponadto dowiadujemy się, że wydział powiatowy na ostatniem posiedzeniu anulował uchwałę czeladzkiej rady miejskiej, wyrażającą votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi. Jak wiadomo uchwała ta powzięta została bez istotnych przyczyn i miała na celu jedynie wywołanie konfliktu.

Zarządzenia władz nadzorczych wpłyną niewątpliwie na ostudzenie warcholskich zapędów tych radnych i członków zarządu miasta, którzy własne ambicje i wyraźne cele, przenoszą nad dobro miasta i jego mieszkańców.

Kielecka rada miejska w przededniu rozwiązania.

Stojący na chwiejnych nogach zarząd miasta pod naporem coraz to nowych zobowiązań chyli się do zupełnego upadku.

Katastrofa nieunikniona.

Wszelkie możliwe sposoby i szereg pokładanych nadziei zawiodły na całej linji. Zobowiązania rosną, jak grzyby po deszczu. Wierzyciele skarżą miasto do sądu.

Sytuacja jest tak ciężka, że wybrnąć z niej nie podobna. Cóż więc pozostaje?....

Jedyny ratunek—oczywiście nie dla miasta--wycofać się przedwcześnie, póki zarysowany w kilkudziesięciu miejscach gmach gospodarki miejskiej się nie zawali...

Wycofać się... i oto...

Od kilkunastu dni krążą po mieście powtarzane coraz natarczywiej i częściej, że zarząd magistratu jak również rada miejska noszą się z zamiarem zrzeczenia się mandatów. Rozwiązanie rady ma nastąpić najpóźniej w końcu bieżącego miesiąca.

Zarząd miasta nie widzi absolutnie żadnych możliwości, dzięki którym miasto mogłoby dzwignąć się z upadku.

W ostatnich czasach wpływy magistrackie zostały bardzo ukrócone. Bank gospodarstwa krajowego, któremu miasto, jak wiadomo, winno jest olbrzymie sumy ulenowskie — położył areszt na dodatkach od państwowego podatku i pieniądze zabiera na poczet rat i procentów ulenowskich.

Do tej niezwykle ciężkiej sytuacji przyczyniło się także skasowanie podatku drogowego i podatku za leczenie ubogich. Wpływy z tych podatków wynosiły w roku poprzednim z górą 400.000 zł. Jest to więc dość poważna suma ,która ubyła.

Tymczasem konserwacja dróg jest konieczna, a lecznictwo ubogich też nie jest przerwane. Podwójna więc strata. Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłaby wydatna, bezwrotna pomoc materjalna rządu.

(k) „Noce hiszpańskie". Wojskowe kino „Czwartak" wyświetla obecnie znacznie zniszczony, lecz doskonały film p. t. „Noce hiszpańskie".

Akcja rozgrywa się wśród przepięknej przyrody kastylijskiej, w rozmaitych pełnych dzikości górach, które pozostawiają na widzu niezapomniane wrażenie.

Gra artystów bez zarzutu. Czarująco piękna, prawdziwy typ hiszpański, Marguerite Allean, główna bohaterka filmu stanowi prawdziwą ozdobę. Subtelna pełna zrozumienia jej gra stwarza bez konkurencyjność w tej roli.

(k) Kieszonkowiec w cyrku. Judka Ickowicz (Starowarszawskie Przedmieście 25), wychodząc z cyrku po programie poczuł nagle, że ktoś operuje koło jego kieszeni. Odwrócił się i złapał za rękę kieszonkowca w chwili, kiedy ten wyciągał z kieszeni portfel.

Rzezimieszkiem okazał się Mendel Fajkarz (Nowy - Świat 14), którego policja zatrzymała.

(k) Nieuczciwy dorożkarz. Józef Kacanowski, zam. w Kielcach (ul. Dębowa) zameldował w policji, że jadąc dorożką pozostawił przez zapomnienie pakunek, którego dorożkarz nie chce zwrócić.

(k) Kradzież garderoby. W komisarjacie p. p. w Kielcach zgłosił się Adam Grynzweig i zameldował, że podczas jego nieobecności z mieszkania jego skradziono mu garnitur wartości 185 zł.

Z Sosnowca.

(s) Nowy prezes zrzeszenia kupców handlujących trzodą i bydłem. Prezesem zrzeszenia kupców, handlujących trzodą i bydłem w Warszawie, na miejsce A. Dobrowolskiego, został wybrany Szymon Siwak z Karczewa.

Wybory odbyły się w obecności przedstawiciela komisarjatu rządu m. Warszawy.

(s) Brednie „Kurjera Zachodniego". W ostatnich dniach „Kurjer Zachodni" doniósł, że komisarz powiatowej kasy chorych p. Wąsowicz zostaje przeniesiony na stanowisko komisarza kasy w Łodzi, a na jego miejsce ma być mianowany p. Biniszkiewicz, przywódca P. P. S. (fr. rewol.) na G. Śląsku.

Jak się dowiadujemy, wiadomości „Kurjera Zachodniego" wyssane są z palca. P. komisarz Wąsowicz, wbrew życzeniom „Kurjera Zachodniego", pozostaje na stanowisku komisarza kasy chorych w Sosnowcu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

370.

Przykładał właśnie broń do oka, mierząc, jak zazwyczaj, do asa treflowego, gdy drzwi gabinetu otworzyły się nagle i ukazał się w nich Babtysta.

Po za nim w cieniu stała kobieta zawoalowana, która, gdy tylko ujrzała hrabiego z pistoletem w dłoni, a także dwie szpady leżące na stole, z zaledwie dosłyszalnym jękiem rzuciła się przed siebie.

Baptysta wzrokiem zapytał pana.

Hrabia dał znak przyzwolenia, a wtedy lokaj się usunął, dając przejść zawoalowanej damie, a następnie zamknął cicho drzwi za sobą.

— Kto pani jesteś? — zapytał hrabia.

Nieznajoma rzuciła wzrokiem dookoła, chcąc się upewnić widocznie, czy nikogo więcej niema w pokoju, a potem, schylając głowę i składając jak do modlitwy ręce, zawołała z wyrazem rozpaczy w głosie:

— Edmundzie!... przecież ty nie zabijesz mego syna!

Hrabia krzyknął nagle, jakby śmiertelnym ciosem uderzony w serce, cofnął się broń wypadła mu z ręki.

— Jakież to imię powiedziałaś, pani hrabino de Morcerf? — rzekł po chwili.

— Twoje — zawołała — twoje niewątpliwie. I wiedz, że nie pani Morcerf przyszła do ciebie, ale dawna Mercedes.

— Mercedes już niema na tej ziemi.

— Nie, Edmundzie, Mercedes jest żyje i pamięta. Pamięta wszystko. Od pierwszego spojrzenia ona cię poznała, a nawet nim cię ujrzała, to już wiedziała, że to ty jesteś, bo poznała twój głos. To też ona nie potrzebowała domyślać się, szukać, wiedziała odrazu z czyjej ręki padł cios, który ugodził w pana Morcerfa.

— W Fernanda!... chciałeś pani powiedzieć zapewne? — powiedział Monte Christo z gorzką ironją. — Ponieważ zaczęliśmy sobie przypominać dawniejsze imiona, przypomnijmy je sobie wszystkie!

— Ach!... z jakąż nienawiścią wymówiłeś to imię!.... Czyż więc dziwić się możesz, gdy cię błagam: oszczędź Alberta!

— A któż ci powiedział, że ja godzę w twego syna?

— Nikt. Sam wiesz o tym dobrze, że nikt. Lecz Bóg podwójnym wzrokiem matki obdarza ,to też odgadłam wszystko. Byłam w operze i widziałam, słyszałam wszystko....

— Jeżeli widziałaś, pani, wszystko, to widziałaś i to również ,jak syn Fernanda znieważył mnie publicznie?

— Litości!

— Widziałaś, niewątpliwie, iż chciał rzucić we mnie rękawiczką i że tylko jego przyjaciele przeszkodzili temu, iż ten czyn szaleńca nie został dokonany?

— Litości!... Syn mój odgadł również, iż to ty jesteś, panie, przyczyną wszystkich nieszczęść, jakie spadły na jego ojca.

— Nie są to nieszczęścia, lecz kara. Nie ja bynajmniej ugodziłem w hrabiego Morcerfa, lecz dawnego Fernanda ukarała Opatrzność.

— A skądże ty, panie, stajesz w imieniu Opatrzności? Z jakich przyczyn ty masz pamiętać o tem, o czem Opatrzność zapomniała? Czy to do ciebie należy?... Cóż cię obchodzi, Edmundzie, Janina i jej basza?

— Tak, prawda — odpowiedział Monte Christo — że jestto sprawa między oficerem francuskim, a córką Vasiliki, nadewszystko. I to do mnie istotnie nie należy, bo ja, jeżeli przysięgłem zemstę, to ani francuskiemu oficerowi, w służbie greckiej, ani hrabiemu Morcerfowi, parowi Francji, ale rybakowi Fernandowi, mężowi katalonki Mercedes.

— O!... jakżeż bardzo bezlitosna zemsta za czyn, który spełnić musiałam, bo tego domagało się odemnie nie znające również litości życie. Lecz jeżeli to był błąd, to ja jedna jestem tutaj winna, nikt inny. Byłam jednak sama, osierocona, opuszczona przez wszystkich.

— Byłaś sama... A któż był winien temu sieroctwu?

— Nikt. Zły los sprawił, że ciebie aresztowano, Edmundzie, niewinnie.

— A dlaczego mnie aresztowano?

— Nie wiem tego — rzekła Mercedes rozkładając ręce.

— Tak, nie wiesz pani tego, w co zresztą nie wątpiłem nigdy. Zatem się dowiedz, iż zostałem aresztowany, a następnie wtrącony do więzienia, ponieważ w wilję dnia tego, w którym miałem cię zaślubić, człowiek pewien, nazwiskiem Danglars, napisał list, jaki ci pani za chwilę pokaże, zaś rybak Fernand oddał go na pocztę.

d. c. n.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszej notatce p. t. „Wyjazd legjonistów z Zagłębia na zjazd do Radomia", wskutek nieuwagi zecera, zakradł się błąd, który prostujemy.

Odjazd legjonistów do Radomia nastąpi w sobotę, dnia 9 bm. nie o godz. 16-tej min. 52, lecz o godz. 18 ej min. 52.

Zbiórka wszystkich legjonistów na dworcu kolejowym w Dąbrowie o godzinie 18-ej.

(s) **Atrakcja letnia.** Dziś zatem, o g. 8 wieczorem na ul. Nowokościelnej, naprzeciwko straży ogniowej otworzy swe gościnne podwoje cyrk Staniewskich.

Program inauguracyjny bardzo bogaty i obfity; 2 orkiestry, 16 numerów, rasowe konie i wyższa szkoła jazdy, zespół pierwszorzędnych klownów i produkcje znanych z filmów 4 djabłów.

Na premjerze będzie napewno przepełnienie.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą z dnia 6 bm. pod tytułem „Pożar w laboratorjum miejskiem" wyjaśniamy, że przyczyną pożaru był wybuch palnika spirytusowego.

Wiadomość, jakoby p. dr. Minkowska postawiła obok palnika buteleczkę z eterem, okazała się fałszywą.

(s) **Wyszła i nie wróciła.** Onegdaj zgłosił się do tut. komisarjatu Franciszek Jeleń, zam. przy ul. Kopernika nr. 12 i zameldował, że dnia 1 bm. wyszła z domu córka jego, Franciszka, l. 18 i dotychczas nie wróciła.

(s) **Kradzieże.** Mieczysławowi Różańskiemu, zam. przy ul. Brackiej nr. 4, skradziono z komórki 8 sztuk gołębi, wartości 16 zł.

— Tomaszowi Wojciechowskiemu, zam. przy ul. Towarowej nr. 17, złodzieje skradli z kasyna, znajdującego się na targowicy trzody chlewnej w Sosnowcu, papierosy i cygara różnych gatunków, kilka butelek miodu, garderobę damską, oraz 30 zł. gotówką.

Poszkodowany oblicza straty na 200 zł.

— Salomonowi Lejzerowiczowi, zam. przy ul. Czystej nr. 9, złodzieje skradli ze strychu bieliznę damską i męską.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** W dniu wczorajszym o godz. 11 przed poł. w kościele parafjalnym w Będzinie, ks. proboszcz Peche, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Ireną Narbutówną i dr. Stanisławem Pietraszewskim, lekarzem powiatowym sejmiku będzińskiego.

(b) **Świętokradztwo w kościele parafjalnym w Błędowie.** W nocy z dnia 4 na 5 bm., złodzieje dokonali włamania do kościoła parafjalnego w Błędowie, skąd skradli kielich metalowy pozłacany wewnątrz, z którego wysypali komunikanty na ołtarz i ziemię, 2 naczynia metalowe z olejami świętemi i tacę. Po zatem rabusie rozbili skarbonkę, w której znajdowało się 4 zł. gotówką.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 356 zł.

Złodzieje dostali się do wnętrza kościoła oknem, czego dowodem są wybite szyby.

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

(b) **Wycieczka radnych na kolonje letnie.** Radni miasta Będzina urządzają w niedzielę wycieczkę na miejskie kolonje letnie do Sławkowa i Okradzionowa.

Zbiórka w magistracie, skąd nastąpi wyjazd autobusem o godz. 8.30 rano.

(b) **Ze sportu.** „Policyjny" K. S. Będzin, poszukuje przeciwników dla swych 2 drużyn piłkarskich.

Z Czeladzi

(c) **Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne.** Staraniem miejskiej komisji p. w. i w. f. w dniach 15 i 17 b. m. odbędzie się w Czeladzi międzymiastowy mecz lekko - atletyczny reprezentacyj Czeladzi, Będzina, Dąbrowy i Sosnowca.

Program zawodów, po opracowaniu szczegółów zostanie podany w najbliższych dniach. Na nagrody przewidzianych jest szereg cennych rzeczy.

(c) **Rola podoficera rezerwy w życiu społecznem.** Pod tym tytułem wygłosi odczyt inż. Szlauera w dniu 9 bm. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu związku podoficerów rezerwy przy ul. Kościelnej 1. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z Olkusza.

(ol) **Zebrane komitetu „Cudu nad Wisłą".** W dniu 5 b. m. odbyło się zebranie inicjatorów obchodu święta „Cudu nad Wisłą", tj. przedstawicieli stowarzyszenia młodz. pol. i Sokoła, na którem to zebraniu postanowiono rocznicę dparcia nawały bolszewickiej, święcić w dniu 15 b. m.. Program obchodu będzie następujący: uroczyste nabożeństwo o godz. 9, defilada, wzgł. pochód i wieczornica w sal kina „Orzeł".

Do wzięcia udziału w uroczystościach będą zaproszeni: starosta, władze miejskie, stow. właścicieli nieruchomości, zw. prac. przem. i inne organizacje olkuskie.

Na prelegenta zostanie zaproszony jeden z profesorów uniw. Jag. z Krakowa.

(o) **Odznaczenie.** W dniu 3 b. m. został udekorowany miejscowy komisarz P. K. Ch. p. Zygmunt Milbradt za pracę na polu społecznem w Radomiu. — Dekoracji dokonał starosta olkuski, p. Stamirowski.

Zgon hrabiego-renegata.

Onegdaj zmarł hr. Michał Tyszkiewicz, osobistość niewątpliwie ciekawa i wśród starych polskich rodów magnackich dość odosobniona. Urodzony przed 78 laty na Ukrainie, mimo wychowania, odebranego w Warszawie i Wilnie, zerwał zupełnie z narodowością polską i z rodziną, aby zostać stuprocentowym Ukraińcem. Zaczęło się od epidemicznego wówczas „chłopomaństwa", a skończyło na całkowitem zasymilowaniu kulturalnem i politycznem z Ukraińcami. Na rzecz ukr. ruchu kulturalnego i politycznego szły poważne świadczenia majątkowe. M. in 20 tys. rubli otrzymało Tow. im. Szewczenki we Lwowie.

W czasie wojny przebywał hr. Tyszkiewicz w Szwajcarji, rozwijając tu żywą działalność agitacyjną, wydając broszury i osobiście interwenjując u różnych wpływowych polityków, do których miał ułatwiony dostęp. W lutym 1919 r. zostaje nieoficjalnym przedstawicielem ukraińskim przy Watykanie, by jednak rychło zmienić tę posadę na prezesurę ukr. delegacji w Paryżu. tu znów działa politycznie, kontaktując się z czołowymi dyplomatami konferencji pokojowej.

Koniec karjery życiowej wypadł dość smutno. Straciwszy majątek i opuszczony przez tych, którym wiernie służył, musi wreszcie porzucić Paryż i szukać przytułku u tej samej rodziny, której ongiś wyrzekał się. Zmarł w majątku Żydowie w Poznańskiem.

„Diło" poświęca mu długi nekrolog, nie wyjaśniając niestety, dlaczego tak mało interesowało się społeczeństwo ukr. tym człowiekiem od chwili, gdy przestał być hojnym mecenasem i zeszedł na „łaskawy chleb". Bo pisać po wszystkiem gorące wspomnienie — to jeszcze nie jest wdzięczność.

Tajna gorzelnia wykryła została pod Częstochową.

Władze kontroli skarbowej wpadły na trop wielkiej, tajnej gorzelni pod Częstochową.

W ub. poniedziałek o godz. 9-ej wiecz. komisarz Aleksiewicz oraz rewidenci Grzelec, Chowaniec i Piątkowski niespodziewanie wkroczyli do jednego z domów we wsi Żabiniec, niedaleko od Grabówki, a w domu tym zastali kompletnie urządzoną gorzelnię w pełnym ruchu, prowadzoną przez wielokrotnie notowanego w protokułach policyjnych Czesława Szmulkę z Częstochowy oraz Jana Mroczka.

W dużym aparacie 100-litrowym fabrykowali oni wódkę z cukru. Znaleziono 3 beczki gotowego zacieru cukrowego po 250 litrów każda. Zacier został zniszczony, aparat zaś skonfiskowany, poczem poszukiwany od 2 lat przez władze Szmulka, na którym ciąży szereg wyroków sądowych, jak i Mroczek, zostali aresztowani.

Zagadkowa postać kobieca.

Prawda, czy chorobliwa fantazja.

W Rodatyczach (pow. Gródek Jagielloński) zwróciło uwagę mieszkańców niesamowite zachowanie się nikomu nieznanej kobiety, która nagle zjawiła się w tej miejscowości, wywołując wielkie zbiegowisko. Tajemnicza ta kobieta, wedle relacji posterunku policji, chodzi na czworakach, strawę chlepcze językiem i wydaje głos podobny do skomlenia psa, Przytrzymana i odprowadzona na posterunek policji odzyskała na czas krótki przytomności umysłu i zeznała, że nazywa się Marja Łozińska, liczy lat 36, religji rz. kat., jest córką Józefa. Miała ona mieszkać w Krasiczowie, opodal Hnizdyczowa—Kochawiny. Tam przez szereg lat przebywała razem z macochą Weroniką N., którą po śmierci ojca stale odwiedzał jakiś mężczyzna obcy, porozumiewający się z macochą w języku jej nieznanym, prawdopodobnie po niemiecku.

Macocha i jej kochanek, następnie zlikwidowawszy całe gospodarstwo w Krasiczowie, wyjechali z nią, Marją Łozińską samochodem, poczem wysadzili ją po całodziennej podróży w lesie opodal Gródka Jagiellońskiego, sami zaś oddalili się w niewiadomym kierunku, przedtem jednak związali jej chustką oczy i nakazali milczenie.

W dalszym ciągu swego opowiadania, które brzmi, jak bajka fantastyczna, zeznała rzekoma Marja Łozińska, że jako dziecko została pokąsana przez „złego psa" i z tego powodu od dzieciństwa, co pewien czas, przybiera właściwości psie, t. j. chodzi na czworakach.

Policja zarządziła dochodzenia celem ustalenia identyczności tej zagadkowej postaci kobiecej. Rysopis jej jest następujący: niskiego wzrostu, o włosach ciemno-blond. oczy niebieskie, ubrana w białą bluzę w niebieskie paski, spódnicę koloru tabaczkowego, czarną chustkę, perkalikowy fartuszek niebieski w białe paski i czarny pled.

Szczęśliwa eskapada zakochanego kasjera-defraudanta.

Kasjer pewnej firmy w Paryżu zniknął nagle, a wraz z nim i 30.000 franków z kasy.

Po tygodniu nieobecności zjawia się nagle zaginiony kasjer w biurze swojej firmy i zwraca przywłaszczone 30.000 franków.

Jak to się stało — wyjaśnia: otóż miał on narzeczoną, której obiecał, że zawiezie ją do Deauville, ale że brak mu tylko gotówki, przywłaszczył sobie powyższą sumę i wyjechał

ze swą lubą.

W Deauville grał w kasynie w ruletkę i tak szczęśliwie, iż udało mu się wygrać więcej, niż zdefraudował.

Zarząd firmy wysłuchawszy spowiedzi kasjera, wybaczył mu

jego występek.

Prokurator, do którego jednak wpłynęła skarga, nie dał za wygraną i skierował sprawę do sądu.

Tak się skończyła eskapada zakochanego kasjera.

(ol) **Wycieczka do Ojcowa.** W ub. niedzielę, stow. młodz. pol. urządziło wycieczkę do Ojcowa i Smardzewic pod kierunkiem p. Noconiowej, która jednocześnie wygłosiła historyczną pogadankę o Ojcowie i okolicy.

W wycieczce brało udział 75 stowarzyszonych.

Ze sportu.

Społeczeństwo sportowe Zagłębia oczekuje nielada atrakcja. Oto w dniu 10 sierpnia br. (w niedzielę) rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu kieleckiego. Należy zaznaczyć, że okręg kielecki składa się z trzech podokręgów, to jest Sosnowca, Częstochowy i Radomia.

Mistrzowskie drużyny tych grup rozgrywają między sobą o tytuł mistrza całego okręgu.

W roku bieżącym honoru Sosnowca po powrocie do chlubnej tradycji z lat 1926-8 będzie broniła drużyna T. S. „Victorja". Niedługo, bo już w niedzielę dnia 10 bm. serję walk zaczynają zawody „Victorja" — „Warta" (Zawiercie) na boisku TS. „Victorja" w Sosnowcu, przy ul. Aleja.

TS. „Victorja", zdając sobie sprawę z ważności tych zawodów, przygotowuje się do nich z całą sumiennością i wystawia najsilniejszy skład.

Spodziewając się ogromnego napływu publiczności zarząd TS. „Victorja" uruchamia dwie kasy, sprzedaż zaś biletów wejściowych rozpocznie się już o godz. 1 popoł.

Przed zawodami głównemi odbędzie się przedmecz rezerw.

Życzyćby sobie należało, aby reprezentantka Zagłębia — drużyna „Victorji" przez ciężkie te walki przeszła z równym hartem i w takiej formie, jak przeprowadziła swe dotychczasowe rozgrywki oraz by zdołała zatrzymać przy sobie zaszczytny tytuł mistrza okręgu kieleckiego.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 7.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.40½
Paryż 35.05
Praga 26.42
Włochy 46.69
Belgja 124.72
Szwajcarja 173.29
Stokholm 239.79
Berlin 212.93
Dol. War. pr. obrt. 8.889
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.25.

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 7.8.

Bank Polski 165.00
El. w Dąbrowie 58.00
Modrzejów 9.00
Ostrowieckie 58.00—57.50—58.50
Parowozy II i III emisja 20.00
Starachowice 16.00

Tendencja niejednolita.

Flit jako środek przeciw niewierności.

Tragifarsa małżeńska.

Komiwojażer p. Hipolit F., zamieszkały w Warszawie przy ul. Złotej 34 od dawna nie dowierzał swej młodej i pięknej małżonce. Użył więc starego, wypróbowanego od wieków sposobu i udał pewnego dnia, że wyjeżdża w zwykłą swą, dwa tygodnie trwającą podróż. Zapakował do walizy 3 kurczęta, przygotowane przez troskliwą żoneczkę, czulszą tym razem niż zwykle. Z przesadnym zapałem ucałował ją i wyjechał.... taksówką do hotelu Polskiego na ul. Podwale. Przepędziwszy cały dzień w hotelu o 12-ej w nocy zapukał do swego mieszkania.

Długo mu nie otwierano, a wreszcie w drzwiach ukazała się

blada pani domu.

— Zosieńko, będziesz zachwycona, już w Kutnie dogoniła mnie depesza firmy, odwołująca podróż. Mamy cały tydzień swobody. Nie cieszysz się?

— Strasznie się cieszę... wyszeptała żoneczka, podczas gdy w oczach jej malowało się najgłębsze przerażenie.

Weszli do sypialni. Niespokojne oczy męża dostrzegły pod łóżkiem trzewik męski, na konsolce leżał obcy krawat do wiązania.

Podejrzenia zamieniły się w pewność. Gdzie się jednak podział kochanek. Z trzeciego piętra uciec oknem nie mógł, był zatem w mieszkaniu. Zazdrosny mąż postanowił czekać na rozwój wypadków. Usiadł na łóżku żony i począł z nią gawędzić. Nagle w szafie usłyszał jakiś szmer, który po chwili się powtórzył.

— Co to tam trzeszczy w szafie? — zapytał z niewinną miną.

— Nie wiem... może się rozsycha a może... mole... albo świerszcz.

— Co mówisz, kochanie, mole albo świerszcz? trzeba na to natychmiast zaradzić.

Ujął wielki rozpylacz

z napisem: „śmierć owadom", leżący na apiecu. Przystawił go do dziurki od klucza w szafie i potężnym pchnięciem wpuścił płyn do wnętrza. W szafie rozległo się kichanie. Żona zasłoniła sobie oczy rączkami.

— Twoje mole mają katar — ryknął mąż ze straszliwym błyskiem oczu i począł pompować bardzo energicznie.

Szafa się zatrzęsła. Ktoś wewnątrz krzyczał ratunku, kaszlał i walił w drzwi pięściami.

Na błaganie żony mąż pozwolił otworzyć.

Z szafy wypadł na pół zemdlony p. Stefan M. w bardzo niekompletnym stroju.

Znasz tego pana? — zapytał mąż.

— Z widzenia... — odparła żona, ukrywając głowę pod poduszką.

Mąż **„pomógł" zejść** kochankowi ze schodów za co ten ostatni zaskarżył go do sądu grodzkiego (Oddział XIII.)

Szalony skok nad Oceanem.

Człowiek-pocisk wystrzelony z armaty samolotu.

Wszystkie niemal ogrody zabaw świata znały człowieka - pocisk, który w obliczu tłumów wystrzeliwał się z armaty i ze zręcznością kota wpadał w przygotowane dla siebie sieci.

Nazywał się Harwey Powers i jeździł z miasta do miasta ze swą atrakcją.

Wiedeński prater, berliński Luna-Park, paryskie „foiry", kopenhaski „Tivoli" znały go świetnie.

Wreszcie, wyruszył do Ameryki po dolary i sławę. Ale tu

chciał popisać się nową sztuką.

Zahartowanym nerwom amerykańskim nie wystarczał człowiek, wylatujący z armaty. Powers zapowiedział, że da się wystrzelić z tej samej armaty, ale ustawionej na samolocie, szybującym nad oceanem i spadnie na spadochronie.

Olbrzymi, bo aż

50-cio tysięczny tłum

zebrał się nad brzegiem oceanu w Atlantic City.

Samolot ze śmiałkiem wzbił się nad wodę, oświetlony blaskiem reflektorów.

Rozległ się huk armaty i tłum ujrzał drobną postać człowieka, spadającego w morze.

„Za chwilę rozwinie spadochron" pocieszali się widzowie.

Ale nie rozwinął, gdyż

spadochron odmówił mu posłuszeństwa.

Człowiek - pocisk nie słyszał okrzyku przerażenia, który wydarł się z ust tysiącznego tłumu w chwili, gdy pogrążał się nazawsze w fale morza.

Półtoraroczne dziecko zdobywa rekord siedzenia na drzewie.

Nowy rodzaj rekordomanii

Nowy rodzaj rekordomanji opanował od niedawna ludność w Stanach Zjednoczonych. Chodzi o to, kto potrafi najdłużej posiedzieć na drzewie. Dziwaczna zgoła manja opętała wszystkie sfery społeczeństwa amerykańskiego, wysiadywaniu na drzewach oddają się zarówno studenci jak uczniowie, chłopcy jak i dziewczęta, młodzi i starsi.

Pisma amerykańskie podają do wiadomości publicznej (o to właśnie chodzi rekordowiczom) wyczyny z dziedziny tego najnowszego sportu. Czytamy więc:

„Jacqueline Sterling, sześcioletnia dziewczynka, zameldowała o rekordzie swego

półtorarocznego braciszka,

żądając przyznania mu tytułu mistrza światowego w siedzeniu na drzewie, w jego klasie. Maleński John Sterling został umieszczony w hamaku i przywiązany do gałęzi na drzewie, pozostając w tej pozycji przez cały dzień. Mr. Sterling, ojciec, zgodził się na ten rekord i dostarczał sam synkowi swemu

flaszeczki z mlekiem.

Dalej mamy rekordy połączone już z businessem:

„Drzewołaz, jak ich nazywają w Ameryce, Buck Swayer, siedzi na drzewie już od 5 dni. Oznajmił on, iż przyjmuje reklamy. A drzewo, na którem siedział znajduje się w Central - Parku, w New Yorku. Tłumy ciekawych gromadzą się pod drzewem, które zostało oblepione plakatami reklamowemi. Za prawo nalepienia plakatu na drzewie pobiera Swayer po

jednym dolarze od kupców".

Tego rodzaju anonsów jest pełno w gazetach amerykańskich, a policja nie może dać sobie rady z „drzewołazami", których bezskutecznie tropi i spędza z drzew.

Przyznać trzeba, że ten rodzaj sportu jest bezkonkurencyjnie oryginalny.

Czy wiecie że...

...w Berlinie odbył się kongres stenografów, w którym wzięli udział uczestnicy z całego państwa. Z kongresem połączona jest pierwsza niemiecka wystawa stenograficzna, która obejmuje także dział historyczny. Podczas kongresu, odbyło się pisanie konkursowe jednej z grup (Stolne Schrey) na którem pierwszą nagrodę (420 zgłosek na minutę) otrzymał dziennikarz Henrich z Hamburga.

...w Paryżu zmarł poseł z Costa Riki, margrabia Manuel de Peralta, który zajmował to stanowisko nieprzerwanie od roku 1887, czyli w ciągu 43 lat.

...były prezydent Meksyku, Calles, który liczy 52 lat, żeni się w najbliższych dniach z 21-letnią Meksykanką, z ubogiej rodziny.

...wskutek silnego trzęsienia ziemi w kraju zakaspijskim (ZSSR) uległy całkowitemu zniszczeniu dwa miasta, 500 osób zostało zabitych a około 4.000 rannych.

Z Zawiercia.

Do redakcji „Ekspresu Zagłębia" w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego: „Ponieważ krążą wersje w Zawierciu, że ja należałem kiedyś do PPS., a obecnie jakobym miał grawitować do PPS. CKW., względnie do Centrolewu, przeto tą drogą oświadczam, że nigdy do partji PPS., ani innej nie należałem i obecnie ani do PPS. CKW., ani też do Centrolewu nie należę.

Natomiast, jako szczery i z przekonania zwolennik obecnego rządu i ustroju Polski, należę do BBWR. i swego poglądu nigdy nie zmienię.

Dr. Henryk Hercberg.

Wydawca: Helena Monsiorska   Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel.4-94